

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 października 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. z dnia 12 lutego 2014 r. i zasądził od pozwanego zakładu na rzecz M. W. i G. W. kwotę po 22.812,87 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiertelnym wypadkiem przy pracy jakiemu uległ w dniu 4 września 2013 roku R. W. (1). Ponadto zasądził od pozwanego na rzecz wnioskodawców po 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

R. W. (2) był zatrudniony przez M. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) od 28 maja 2012 roku na podstawie umowy o pracę na czas określony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku operatora sprężarki.

R. W. (2) odbył wstępne i okresowe szkolenie bhp, został zapoznany z ryzykiem zawodowym oraz posiadał ważne badania lekarskie.

R. W. (2) nie posiadał zakresu obowiązków na piśmie.

R. W. (2) przeważnie wykonywał przekopy jako operator sprężarki. Jeśli zakończył swoją pracę lub nie było dla niego zadań wykonywał inne czynności.

W dniu 4 września 2013 roku pracownicy firmy (...) mieli wykonać przyłącze do sieci telekomunikacyjnej nieruchomości w K. przy ul. (...). Wykonywali też prace porządkowe związane z uporządkowaniem terenu po wybudowaniu kanalizacji, wbudowaniu rury magistralnej i przyłączy do każdej posesji. Mieli zasypać i wyrównać teren.

W końcowym etapie prac R. W. (2) i R. W. (3) mieli wykonać przyłącze. W tym celu musieli wykopać rów od studni telekomunikacyjnej przy posesji do ogrodzenia i pod ogrodzeniem przedostać się na teren posesji. W ten wykop wkładali rurkę do światłowodu. Wykop powinien mieć około 60 cm. Na tego typu przyłącza kopie się na głębokość około 30-40 cm. Przekop wyznaczony był przez geodetę i zaznaczony zarówno na mapie i na gruncie. Wzdłuż wykopu były położone kable energetyczne. Przekop mógł być w pobliżu rozdzielni prądowej. R. B. (1) zwrócił uwagę R. W. (2) i R. W. (3), aby podczas pracy uważali na te kable energetyczne.

Podczas wykonywania przekopu R. W. (2) i R. W. (3) natrafili na kabel elektryczny w odległości około 1-1,5 m od skrzynki. Obawiali się, że rurka, którą mają położyć nie przejdzie, przecięli ją i założyli mufkę umożliwiającą jej połączenie.

Wykonując wykop pracownicy nie powinni natrafić na kabel elektryczny bowiem wykop biegł wzdłuż tego kabla.

R. W. (3) po wykonaniu prac (przekopu i po położeniu rur) poszedł zasypać teren za ogrodzeniem. R. W. (2) miał zasypać i uporządkować teren po drugiej stronie, od ulicy, od skrzynki przyłącza telekomunikacyjnego. R. W. (3) nie widział co robił R. W. (2), rozmawiali chwilę. R. W. (2) nie mówił, że zakończył już pracę, że zamierza coś sprawdzić przy rozdzielni prądowej, że idzie po klucz.

R. W. (2) zauważył obok rozdzielni prądowej Ł. K., który zakończył swoją pracę i szedł do brukarzy, zapytał co ma dalej robić. Wezwał pomoc. R. W. (3) usłyszał krzyki, ktoś krzychał by wyłączyć prąd. Pobiegł do właścicieli posesji, aby wyłączyli korki, ale to nic nie dało, gdyż prąd był podłączony do skrzynki z głównej linii. R. W. (2) od skrzynki odciągnął brygadzystę R. B. (1). Do przyjazdu pogotowia pracownicy reanimowali R. W. (2).

Na skutek wypadku R. W. (2) zmarł. Przyczyną zgonu była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa w następstwie porażenia prądem.

Pracodawca uznał zdarzenie za wypadek przy pracy. Za przyczynę wypadku uznał porażenie prądem w wyniku bezpośredniego dotyku po otworzeniu drzwi do rozdzielni prądowej oraz łatwość dostępu do rozdzielni – możliwość otworzenia kluczem uniwersalnym, będącym w dyspozycji pracowników.

Skrzynka rozdzielni prądowej znajdowała się w ogrodzeniu posesji. Obok tej skrzynki znajdowała się skrzynka z przyłączem telekomunikacyjnym. Pracownicy M. M. dysponowali kluczem uniwersalnym, którym mogli otworzyć obie te skrzynki. Klucz był na wyposażeniu, w skrzynce narzędziowej. Każdy z pracowników miał do niego dostęp.

Skrzynki rozdzielni prądowej i z przyłączem telekomunikacyjnym są podobne. Na jednej i na drugiej znajdują się znaki ostrzegawcze. Pracownicy nie mieli szkolenia jak odróżnić obie skrzynki.

Prace, które wykonywał R. W. (2) w dniu wypadku nie wymagały dostępu do skrzynki elektrycznej. Pracownicy nie mieli potrzeby otwierania skrzynki elektrycznej.

R. W. (1) miał dobrą opinię, wyróżniał się spośród pozostałych pracowników. Zawsze po swojej pracy zostawiał porządek, sprzątał teren nawet jak był niezagospodarowany. Dbął o porządek w miejscu pracy. Nie był laikiem. Widział jak wyglądają skrzynki z kablami elektrycznymi. Był świadomy zagrożenia. Gdyby skrzynka z przyłączem elektrycznym była otwarta to R. W. (2) zamknąłby ją.

R. W. (2) mieszkał ze swoimi rodzicami. Wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe. R. W. (2) partycypował w kosztach utrzymania mieszkania, zdarzało się że przygotowywał posiłki, sprzątał, pomagał w zakupach.

Powyższy stan faktyczny w istocie był bezsporny między stronami. Istotne w sprawie okoliczności zostały ustalone na podstawie dowodów z powołanych wyżej dokumentów, których strony nie kwestionowały ani pod względem autentyczności ani treści merytorycznej.

Zeznania świadków M. M., R. W. (3), Ł. K., R. B. (2), J. K. są spójne i logiczne. Świadkowie zgodnie zeznali jakie prace wykonywał w dniu wypadku R. W. (2). Żaden ze świadków nie był bezpośrednim świadkiem wypadku. Świadkowie te wiedzą, też w jakim celu R. W. (2) podszedł do rozdzielni prądowej. Żaden ze świadków nie zwrócił uwagi czy skrzynka ta była zamknięta czy też otwarta. Świadkowie potwierdzili, że w dniu zdarzenia R. W. (2) nie miał potrzeby otwierania skrzynki elektrycznej. Z zeznań świadka M. M. wynika, R. W. (2) był obowiązkowym i sumiennym pracownikiem, zawsze sprzątał swoje stanowisko pracy i z tych względów mógł otwartą skrzynkę elektryczną zamykać.

Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała zeznań G. W..

Sąd pominął zeznania świadków D. B. i W. K.. Zeznania te są nieprzydatne do rozpoznania sprawy, bowiem świadkowie zajmowali się innymi pracami, nie widzieli czym zajmował się R. W. (2).

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd rejonowy uznał, iż wniesione odwołania zasługują na uwzględnienie

Sąd podniósł, iż zgodnie z treścią art.3 ust.1 punkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z 30 października 2002 roku (tekst jednolity Dz. U. 2009.167.1322 ze zm.) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. Z cytowanego przepisu wynika, że aby zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu ww. ustawy muszą zostać spełnione trzy przesłanki: nagłość zdarzenia, zewnętrżność przyczyny je powodującej oraz związek zdarzenia z pracą.

W rozpoznawanej sprawie organ rentowy nie zakwestionował okoliczności przebiegu wypadku. Odmowa wypłaty jednorazowego odszkodowania rodzicom zmarłego R. W. (2) z ubezpieczenia wypadkowego została oparta na stwierdzeniu, że wypadek nie pozostawał w związku z pracą, przez to, że R. W. (2) nie wykonywał czynności

wynikających z powierzonych mu obowiązków. W ocenie organu rentowego R. W. (2) z niewyjaśnionych przyczyn otworzył skrzynkę rozdzielni prądowej mimo, że praca którą wykonywał nie wymagała od niego takich czynności.

Mając powyższe na uwadze Sąd wskazał, iż w definicji wypadku przy pracy ustawodawca wskazuje jakie zdarzenia mają związek z pracą, pozostając w związku z wykonywaniem określonych czynności opisanych w art.3 ust.1-3 ww. ustawy (podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy). Omawiany związek nie musi odnosić się bezpośrednio do samego świadczenia pracy, bowiem ustawodawca użył sformułowania „w związku z pracą”, nie zaś określenia „w związku ze świadczeniem pracy”. Zatem pojęcie związku przyczynowego z pracą nie ogranicza się tylko do zdarzenia pozostającego w bezpośredniej łączności ze świadczeniem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 1978 roku, sygn. akt III PZP 10/78, OSNC 1979/2/30).

Sąd wskazał, iż normatywny związek wypadku z pracą oznacza, że wypadek nie musi być adekwatnym skutkiem świadczenia pracy. Użycie przez ustawodawcę słowa „związek” bez bliższego określenia, wskazuje na zamiar, żeby za wypadki przy pracy uznać również wypadki, które nie pozostają w związku przyczynowym z „pracą”, choć są z nią w innym związku: czasowym, miejscowym, funkcjonalnym. Związek przyczynowy według wymagań ustawy musi zachodzić między „przyczyną zewnętrzną” a „nagłym zdarzeniem”, nie musi zaś istnieć między „pracą” a wypadkiem (por. Społeczne ubezpieczenia wypadkowe i chorobowe. Komentarz pod red. M. Gersdorf, B. Gudowska Wydawnictwo C.H. Beck warszawa 2012, str.111).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powiązано przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych albo nawet podjętych samorzutnie w interesie pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1997 roku, II UKN 245/97, OSNP 1998/12/370). Wykonywanie zwykłych czynności pracowniczych, poleceń pracodawcy, działanie w interesie pracodawcy bez polecenia wskazuje na funkcjonalny związek z pracą. Wypadek może nastąpić w dowolnym czasie i miejscu pod warunkiem, że pozostaje w związku z wykonywaniem przez poszkodowanego czynności na rzecz pracodawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2006 roku, I UK 28/06, Lex 203551, 2 października 2009 roku, II PK 108/09, Lex 558582). Związek z pracą następuje także gdy pracownik wykonuje czynności zmierzające do realizacji zadań pracodawcy.

W ocenie Sądu I instancji z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w dniu wypadku R. W. (2) był zobowiązany do wykonania przekopu celem wykonania przyłącza sieci telekomunikacyjnej do posesji, a po zakończeniu tych czynności do uprzątnięcia i odtworzenia terenu – zasypania wykopu z obu stron ogrodzenia. R. W. (2) zasypywał wykop od strony drogi, a współpracujący z nim R. W. (3) od strony posesji. Obok miejsca w którym wykonywał pracę znajdowała się skrzynka rozdzielni prądowej. Do wypadku, którego skutkiem był zgon R. W. (2), doszło na skutek porażenia prądem ze skrzynki rozdzielni prądowej.

Zdaniem Sadu wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak jest dowodów pozwalających na jednoznaczne stwierdzenie, że R. W. (2) otworzył skrzynkę rozdzielni prądowej. Świadczy o tym chociażby fakt, że praca R. W. (2) w dniu wypadku nie wymagała dostępu do skrzynki elektrycznej, a do wypadku doszło w czasie prac związanych z porządkowaniem terenu – zasypaniem wykopu. Zatem teza o ewentualnej potrzebie ustalenia przebiegu kabli elektrycznych celem wykonania przekopu jest nielogiczna, bowiem czynność ta (przekop) została już wykonana. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika również, aby R. W. (2) zamierzał zająć się innymi czynnościami niezwiązanymi z zatrudnieniem.

Sąd podkreślił, iż zerwanie związku z pracą zachodzi wtedy, gdy pracownik bez usprawiedliwienia nie wykonuje pracy w czasie lub w miejscu, w którym pracę powinien wykonywać, bądź podejmuje inne czynności, które ze świadczeniem

pracy nie pozostają w związku. Musi być ono ewidentne, udowodnione przez pracodawcę i winno być oceniane w świetle wszystkich okoliczności faktycznych danego zdarzenia.

W czasie bezpośrednio przed wypadkiem R. W. (2) zajmował się zasypywaniem wykopu od strony drogi, niewątpliwie prace wykonywał blisko skrzynki rozdzielni prądowej. Nie informował współpracującego z nim w tym dniu R. W. (3), że zakończył już swoją pracę, co byłoby typowe. Wykonując prace obok skrzynki rozdzielni prądowej miał możliwość zauważyć czy skrzynka ta jest zamknięta czy też otwarta. Żaden z pracowników nie zwrócił uwagi czy wcześniej skrzynka ta była zamknięta czy otwarta, a zatem R. W. (2) mógł również skrzynkę rozdzielni prądowej zamykać w celu uniemożliwienia dostępu innym osobom, tym bardziej iż R. W. (2) był sumiennym, odpowiedzialnym pracownikiem i znał zagrożenia w miejscu pracy. Czynność tę należałoby zaliczyć do „zwykłych czynności związanych z pracą”, wykonywaną na bieżąco, w toku prac porządkowych. Do zamknięcia skrzynki R. W. (2) nie potrzebowałby zgody przełożonego, tym bardziej, że pracodawca udostępnił pracownikom klucz uniwersalny, którym można było takie skrzynki rozdzielni prądowej otwierać jak i zamykać. Swobodny dostęp pracowników do klucza uniwersalnego został wskazany również jako jedna z przyczyn wypadku. Sąd stwierdził też, iż działanie R. W. (2), polegające na zamknięciu skrzynki, byłoby podjęte niewątpliwie na rzecz pracodawcy, choć nie miał wyraźnego polecenia wykonania tej czynności. Jak wyżej wskazano, R. W. (2) nie informował R. W. (4), że zamierza wykonywać jakiegokolwiek czynności przy rozdzielni prądowej, czynności te musiały być zatem typowe i w normalnych okolicznościach nie stwarzające zagrożenia. Logicznym jest, że w przeciwnym wypadku powiedziałby, że zamierza podjąć czynność (pracę) niebezpieczną, tym bardziej iż cieszył się opinią odpowiedzialnego i rozsądnego pracownika.

Wobec powyższego Sąd stwierdził, iż wypadek jakiemu uległ w dniu 4 września 2013 roku R. W. (2) pozostawał w czasowym (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy), miejscowym (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) i funkcjonalnym (podczas wykonywania czynności) związku z pracą.

Zgodnie z treścią art.13 ust.1 ww. ustawy członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Członkami rodziny uprawnionymi do odszkodowania są m.in. rodzice (...) jeżeli w dniu śmierci ubezpieczonego prowadzili z nim wspólne gospodarstwo domowe lub jeżeli ubezpieczony bezpośrednio przed śmiercią przyczynił się do ich utrzymania (art.13 ust.2 punkt 3 ww. ustawy). Stosownie do treści art.14 ust.4 ww. ustawy jeżeli do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci, odszkodowanie to przysługuje w wysokości ustalonej według zasad określonych w ust.1 punkt 2, zwiększonej o 3,5-krotne przeciętne wynagrodzenie, na drugiego i każdego następnego uprawnionego. Kwotę jednorazowego odszkodowania ustaloną zgodnie z ust.2 lub 4 dzieli się w równych częściach między uprawnionych (art.14 ust.5 ww. ustawy). Kwotę jednorazowego odszkodowania zaokrągla się do pełnych złotych (art.14 ust.8 ww. ustawy).

Zgodnie z treścią punktu 10 obwieszczenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 26 lutego 2014 roku (M.p.2014.187) w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, odszkodowanie przysługuje w wysokości 32.851 zł oraz 12.775 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż R. W. (2) prowadził ze swoimi rodzicami wspólne gospodarstwo domowe – zamieszkiwał razem z nimi, partycypował w kosztach utrzymania, wykonywał prace w domu (przygotowywał posiłki, sprzątał, pomagał w zakupach). Organ rentowy nie kwestionował tych okoliczności.

Zatem jednorazowe odszkodowanie przysługujące wnioskodawcom M. W. i G. W. wynosi 45.626 zł (32.851+12.775). Kwota ta podzielona na uprawnionych wynosi po 22.813 zł. Pełnomocnik wnioskodawców wniosła o zasądzenie na ich rzecz kwoty po 22.812,87 zł. Żądana kwota jest niższa niż określona w ww. obwieszczeniu. Zasądzenie kwoty jednorazowego odszkodowania w wysokości określonej w ww. obwieszczeniu stanowiłoby, niedopuszczalne w świetle art.321 k.p.c. orzekanie ponad żądanie.

Wobec powyższego Sąd, na podstawie art.477<sup>14</sup>§2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał jednorazowe odszkodowanie na rzecz M. W. i G. W. w wysokości po 22.812,87 zł.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art.98 k.p.c., ustalając ich wysokość na podstawie §11 ust.2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. 2014.490).

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł organ rentowy.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz. U. z 2009r., Nr 167, poz. 1322 ze zm.),
2. naruszenie prawa procesowego wskutek przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności art. 233§1 Kodeksu postępowania cywilnego bez wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i oparciu rozstrzygnięcia na błędnych ustaleniach faktycznych.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołań od decyzji z dnia 12.02.2014 r. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik powodów wniósł o oddalenie apelacji organu rentowego jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.***

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ustaleń faktycznych bez wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swój pogląd na sprawę i swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Nieuprawnioną jest sugestia apelacji, iż czyniąc ustalenia co do okoliczności spornego zdarzenia z dnia 4 września 2013 roku Sąd Rejonowy, błędnie uznał, że brak jest dowodów na to, iż poszkodowany R. W. (1) otworzył skrzynkę rozdzielni prądowej, zwłaszcza że jego praca w tym dniu nie wymagała dostępu do skrzynki i że równie dobrze poszkodowany mógł wskazaną skrzynkę zamykać, co należałoby zaliczyć do zwykłych czynności związanych z wykonywaną tego dnia pracą porządkową. Skarżący wywiódł, iż w niniejszej sprawie zostało w sposób dobitny udowodnione, że prace firmy nie wymagają w ogóle otwierania złączy energetycznych znajdujących się pod napięciem, gdyż firma nie zajmuje się montowaniem instalacji elektrycznej, pracownicy firmy nie mają nawet prawa otworzyć skrzynki z przyłączem energetycznym. Ponadto prace wykonywane w tym dniu przez poszkodowanego były zwykłymi pracami fizycznymi, nie wymagały specjalistycznych uprawnień, a przełożony zeznał, że nie wydawał kluczy uniwersalnych do szafek przyłączeniowych żadnemu z pracowników, nie zlecał im również wykonania żadnych prac przy skrzynce ze złączami. Skarżący podniósł też, że większość świadków, poza właścicielem firmy, zeznała, że zanim doszło do zdarzenia skrzynka była zamknięta. Zeznający w sprawie świadkowie stwierdzili także zgodnie, że odnaleźli R. W. (2) w pozycji kłęczącej przed szafą, z rękoma i głową wewnątrz skrzynki, a zatem wątpliwości budzi uzasadnienie Sądu, jakoby zmarły podjął czynności zmierzające jedynie do zamknięcia drzwi szafki za pomocą klucza. Zdaniem apelanta, niezrozumiałe i nieuzasadnione, jest również stwierdzenie Sądu, że czynność zamknięcia szafki za pomocą klucza uniwersalnego należy zaliczyć do zwykłych czynności porządkowych, związanych z pracą, w sytuacji, gdy całość materiału zgromadzonego w sprawie prowadzi do odmiennego wniosku - mianowicie, że w trakcie prac prowadzonych przez firmę nie są otwierane szafy energetyczne, gdyż nie ma takiej potrzeby. Firma ustawia własne skrzynki podłączeniowe. Ponadto, z całości akt sprawy należy wywieść wniosek, że w sytuacji gdy R. W. (2), nie będąc do tego uprawnionym ani nie posiadając odpowiednich kwalifikacji, zajął się pracami przy skrzynce, swym postępowaniem naruszył w sposób rażący przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy i przyczynił się do zaistniałego zdarzenia.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż skarżący nie wskazał jakie to reguły logicznego rozumowania albo też zasady doświadczenia życiowego naruszył Sąd I instancji czyniąc ustalenia we wskazany właśnie sposób. Tymczasem przedstawienie odmiennej wersji wydarzeń i samo przekonanie strony pozwanej, że sytuacja wyglądała inaczej, nie jest wystarczające do podważenia zasadności zaskarżonego rozstrzygnięcia. Sąd meriti w sposób szeroki opisał, na jakiej podstawie doszedł do takich ustaleń. Twierdzenia skarżącego ograniczają się zaś jedynie do ich kwestionowania, bez wskazania jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby je dyskwalifikować.

W szczególności nie można uznać, iż poszkodowany R. W. (2) niewątpliwie otworzył uprzednio zamkniętą skrzynkę rozdzielni prądowej. Podkreślenia wymaga, iż wbrew wywodom apelacji nie wskazują na to bezpośrednio zeznania świadków. Żaden ze współpracowników poszkodowanego nie widział jak ww. otwierał skrzynkę rozdzielni prądowej i by wykonywał przy niej jakiejkolwiek czynności pomimo tego, że prace firmy nie wymagały w ogóle otwierania złączy energetycznych. Żaden ze świadków nie potwierdził też, iż niewątpliwie skrzynka była zamknięta (pracownicy nie zwracali na nią uwagi). Wobec tego okoliczności tych, nawet wobec znalezienia zmarłego przy skrzynce rozdzielczej

nie sposób było domniemywać a ustalenia Sądu w tym zakresie mieszczą się w granicach swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 kpc.

Niewątpliwie także – co podnosi skarżący - prace wykonywane w tym dniu przez poszkodowanego były zwykłymi pracami fizycznymi, nie wymagały specjalistycznych uprawnień, a jego przełożony istotnie zeznał, że nie wydawał kluczy uniwersalnych do szafek przyłączeniowych żadnemu z pracowników, nie zlecał im również wykonania żadnych prac przy skrzynce ze złączami. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, nawet w tym stanie rzeczy obecności zmarłego przy skrzynce nie sposób niewątpliwie tłumaczyć jego samowolą zrywającą związek z pracą, czy zawinionym naruszeniem przez niego przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeszcze raz podnieść należy, że zerwanie związku z pracą zachodzi wtedy, gdy pracownik bez usprawiedliwienia nie wykonuje pracy w czasie lub w miejscu, w którym pracę powinien wykonywać, bądź podejmuje inne czynności, które ze świadczeniem pracy nie pozostają w związku. Musi być ono ewidentne, udowodnione i winno być oceniane w świetle wszystkich okoliczności faktycznych danego zdarzenia. Przepis art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) umożliwia uznanie związku z pracą nie tylko wypadku, który zdarzył się podczas wykonywania przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, ale również takiego, który nastąpił w związku z wykonywaniem tego rodzaju czynności. (Wyrok Sądu Najwyższego - z dnia 17 lipca 2006 r. I UK 28/06 MoPr 2006 nr 12, str. 670, Legalis Numer 78792).

Zeznania świadków w tym pracodawcy powoda potwierdzają, iż wnioskodawca był pracownikiem rozważnym, znającym ryzyko zawodowe, nie podejmującym pochopnych czy nie znajdujących logicznego uzasadnienia decyzji. Żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie wskazywał, by zmarły podchodząc do skrzynki rozdzielczej (z nie do końca określonych pobudek) w godzinach pracy i w miejscu jej świadczenia, bez polecenia pracodawcy ewidentnie przedsięwziął czynności absolutnie z nią nie związane i nie znajdujące w procesie pracy i w związku z tym procesem, żadnego logicznego uzasadnienia. Podkreślenia wymaga, iż materiał sprawy wskazywał, iż poszkodowany w spornym okresie był zobligowany do dokonania czynności porządkowych związanych m.in. z zasypaniem wykopu po stronie ogrodzenia przy, którym znajdowała się skrzynka energetyczna. Wobec tego niewykluczonym jest, iż dokonując właśnie tych czynności, za pomocą ogólnie dostępnego klucza usiłował zamknąć skrzynkę tym samym zabezpieczając ją przed dostępem osób niepowołanych. Zamknięcie szafki bezsprzecznie należy do zwykłych czynności porządkowych, tym samym pozostawało w związku z pracą nawet w sytuacji, gdy zwykle do wykonywania czynności podejmowanych przez pracodawcę poszkodowanego dostęp do szaf energetycznych nie jest w ogóle potrzebny. Wbrew twierdzeniom apelacji brak więc podstaw do kwestionowania poprawności logicznej ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w tym zakresie.

Reasumując w ocenie Sądu Okręgowego pozwany polemizując z oceną dowodów poczynioną przez Sąd Rejonowy i dokonanymi przez niego ustaleniami nie wykazał, iż okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia de facto wyglądały inaczej. W sprawie nieudowodnioną pozostaje teza apelacji, iż zmarły w chwili spornego zdarzenia podejmował czynności de facto z pracą nie związane i nie pozostające z nią w żadnym związku. Natomiast sama jego obecność przy skrzynce na takie ustalenia nie pozwala i przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy zwłaszcza sumienności rzetelności i rozważności poszkodowanego jako pracownika, stanowiłaby zbyt daleko idące przypuszczenie. Tym samym w materiale sprawy brak jest podstaw, pozwalających na poczynienie w tym przedmiocie ustaleń odmiennych. W konsekwencji apelacyjne zarzuty dotyczące zarówno naruszenia prawa procesowego art. 233 § 1 kpc oraz prawa materialnego art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz. U. z 2009r., Nr 167, poz. 1322 ze zm.) nie mogą zatem się ostać.

Zdaniem Sądu II instancji znajduje oparcie w materiale sprawy ocenionym logicznie ustalenie, iż w dniu 4 września 2013 roku R. W. (1) w związku z wykonywaną pracą doznał śmiertelnego wypadku przy pracy. Tym samym brak było podstaw do odmowy wnioskodawcom – rodzicom zmarłego, prawa do jednorazowego odszkodowania w związku ze wskazanym wypadkiem.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy zgodnie z treścią art. 385 kpc oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego udzielonego powodom za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z §11 ust.2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. 2014.490).